

## Od Administracji.

Z powodu ponownego podrożenia papieru oraz wszelkich materiałów drukarsko-technicznych jesteśmy zmuszeni podnieść prenumeratę naszego pisma; nie liczymy tu na wyrównanie kosztów, ale chcąc umożliwić dalszą egzystencję jedynego pisma ilustrowanego, staramy się pokonać możliwe trudności. Licząc na wyrozumiałość P. T. Czytelników, wobec ciężkiego położenia obecnej polskiej prasy, ufamy, że nie odmówią nam dalszego poparcia.

Prenumeratę przysyłać należy wprost do **Administracji** naszego pisma: **Kraków XV., ulica Kazimierza Wielkiego (dawniej Nowowiejska) 95 (dom własny).**

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . . .	M 592 80
Półrocznie . . . . .	„ 296 40
Kwartalnie . . . . .	„ 148 20
Pojedynczy egzemplarz . . . . .	„ 12—

## Polityczne odwiedźiny w Warszawie.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej zajęły w ciągu ostatniej wojny światowej nader wybitne stanowisko, a to głównie dzięki polityce Wilsona, która jednak, z powodu opozycji, jaka się wytworzyła przeciw niemu we własnej jego ojczyźnie, nie mogła być konsekwentnie do samego końca przeprowadzoną, na czym może nawet najlepiej wyszedł świat cały, tak czy owak opanowany najzupełniej na każdym polu przez Stany Zjednoczone. Gdyby Wilson był się utrzymał u steru w dalszym ciągu, zależność ta stawałaby się z każdym dniem przykrejszą i, kto wie, czy nie byłaby się przyczyniła wcześniej lub później do wywołania nowego jakiego konfliktu.

Głównym powodem niezadowolenia obywateli Ameryki północnej z polityki, reprezentowanej przez Wilsona, była Liga Narodów, mająca stać się najwyższym trybunałem światowym, mogącym wglądać w sprawy wewnętrzne wszystkich państw. A tego sobie właśnie Ameryka nie życzy, trzymając się zasady Monroe'go, że „Ameryka jest tylko dla Amerykanów“, a żadna jakaś tam Liga Narodów nie ma prawa mieszać się w jej stosunki i sprawy. Tą zasadą wyznają wszyscy amerykańscy republikanie, którzy objęli po demokratkach ster władzy w swe ręce.

Zmiana na fotelu prezydenta Stanów Zjednoczonych nie pociągnęła przecież zbyt daleko idących różnic w stosunku do reszty Koalicji i wogóle całego świata. Harding oświadczył wyraźnie, że traktat wersalski musi być wykonany, pozatem jednakże dał wyraźnie do zrozumienia, że Ameryka

nie myśli się bawić w żadne sentymenty, kierować się będzie tylko swym interesem i postępować tak, jak to uważa za najkorzystniejsze dla siebie. Reszta świata, dzięki następstwu wojny, poddana w zależność polityczną i ekonomiczną od Nowego Świata, musi się, chcąc nie chcąc, z tem pogodzić, zwłaszcza, że bez amerykańskiej materialnej pomocy nie dałaby sobie rady. Rząd Stanów Zjednoczonych zdaje sobie sprawę z położenia, wie dobrze o swej przewadze, ale jej nie nadużywa, za-

Zamiarem p. Bourgeois jest zorganizowanie wielkiego kredytu dla Polski. Kredyt ten byłby użyty na odbudowę przemysłu polskiego, oraz na udzielenie wydatnej pomocy rolnikom polskim przy zasiewach i zbiorach tegorocznych.

W ciągu kilkudniowego pobytu w Warszawie przyjęty był delegat rządu amerykańskiego przez Naczelnika Państwa Piłsudskiego, konferował też z wieloma wybitnymi osobistościami z naszego świata politycznego, przemysłowego i finansowego. Na-



Polityczne odwiedźiny w Warszawie: Konferencja Naczelnika Piłsudskiego z delegatem rządu amerykańskiego senatorem Mac Cormickiem.

chowując wszelkie formy przyzwoitości, by nie dać nikomu zbyt odczuć ową zależność, bądź co bądź dla drugiej strony niezbyt przyjemną.

A nima dziś państw na świecie, które nie byłoby dłużnikiem Ameryki. Do nich należy naturalnie i Polska, mająca wobec Stanów Zjednoczonych bardzo daleko idące zobowiązania.

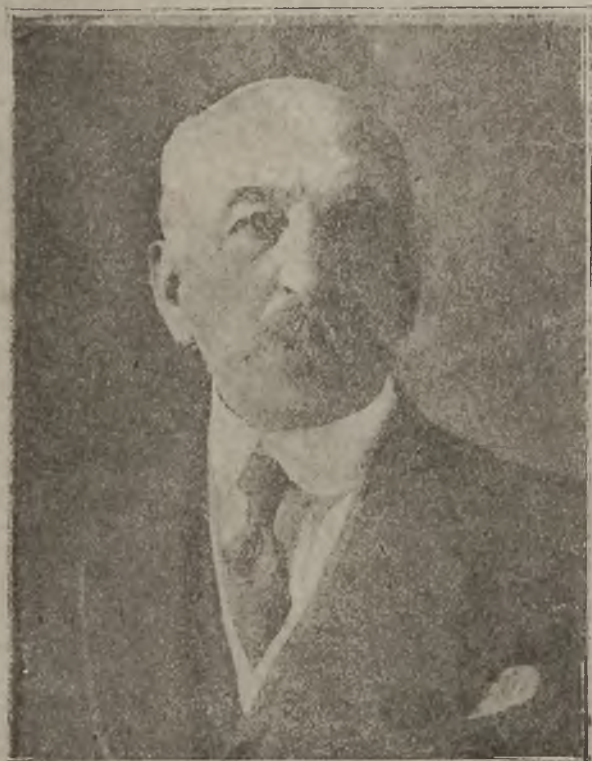
Z ramienia rządu Stanów Zjednoczonych przybył w drugiej połowie grudnia do Warszawy wybitny polityk, członek senatu Mac Cormick. Celem jego podróży było rozpatrzenie się w miejscowych stosunkach, oraz omówienie z decydującymi sferami polskimi najważniejszych spraw politycznych i ekonomicznych. Niezwłocznie po przybyciu do Warszawy odbył on konferencję z p. Alfredem Bourgeois, przedstawicielem wielkiego syndykatu amerykańskiego. Konferencja między dwoma Amerykaninami dotyczyła spraw pierwszorzędnej wagi.

część gościa odbył się u ambasadora amerykańskiego Gibsona galowy obiad, w którym wzięli liczni udział przedstawiciele wszystkich sfer.

## Premier francuski w sprawie polskiej.

Następca Milleranda na stanowisku prezesa gabinetu i ministra spraw zagranicznych we Francji, Leagues, po raz pierwszy od chwili objęcia swych funkcji zabrał oficjalnie i wyczerpująco głos w sprawie polskiej, oraz stosunków jakie panują między Francją a Polską.

Jeżeli się zważy, że Francja jest jedynym naszym choć nie bezinteresownym poplecznikiem w grodzie mocarstw koalicyjnych, oświadczenie to nabiera dla nas wielkiego znaczenia, stwierdzając w pierwszym rzędzie, że, pomimo zmiany w osobie kierownika francuskiej polityki zagranicznej, kierunek jej



Premier francuski w sprawie polskiej: Prezydent francuskiej Izby deputowanych Leagues.



Przygotowania hakatystów do plebiscytu. Widokówka wydana przez hakatystów pruskich przedstawiająca niemieckie dzieci, stojące do obrony Śląska przed Polakami.